

Placówka "ESTEZEZET"
L.dz. 113/44
New York, dn. 26.I.1944
Zr. plac. "Salvador"
Raport wojsk.-pras.

113

113

Szef Oddz. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport wojskowo prasowy argentyński za okres od 15go do 30go grudnia 1943 opracowany na podstawie materiałów nadesłanych przez placówkę "Salvador".

1 zał.

p.o. Kierownika Placówki

J. Hudson

Hudson

150

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY
za czas od 15 do 30 grudnia 1943 r.

TRESC:

- I. INFORMACJE WOJSKOWE:
 - 1. Ocena planów inwazji
 - 2. Dowódcy i wojska
 - 3. Nowa broń niemiecka
 - 4. Pocisk raketowy

- II. WIADOMOSCI MORSKIE:

- III. WIADOMOSCI LOTNICZE:
 - 1. Niemiecka ocena nalotów

- IV. SKUTKI BOMBARDOWANIA:

- V. SYTUACJA W NIEMCZACH:
 - 1. Ogólna sytuacja i nastroje
 - 2. Surowce strategiczne
 - 3. Ogólna sytuacja przemysłu
 - 4. Przemysł wojenny
 - 5. Zniszczenie przemysłu niemieckiego
 - 6. Organizacja produkcji

- VI. SYTUACJA W JAPONJI:
 - 1. Sytuacja wojenna na Dalekim Wschodzie
 - 2. Siły zbrojne Japonji
 - 3. Charakterystyka admirała Koga
 - 4. Plany dowództwa japońskiego

I. INFORMACJE WOJSKOWE

1. Ocena planów inwazji. Publikowanie szczegółów dotyczących projektowanej inwazji Europy, a zawartych w depe szach z Londynu i z Waszyngtonu, stanowi niewątpliwie jedną z metod aljanckiej wojny nerwów, gdyż zazwyczaj szczegóły tego rodzaju trzyma się w tajemnicy.

O ilości sił aljanckich mających wziąć udział w zamierzonej operacji, można wywnioskować z akcji propagandowej, przygotowującej opinię publiczną do USA do wielkich strat w ludziach w ciągu najbliższych 90 dni, przyczym straty te mają sięgać pół miliona żołnierzy.

Ponieważ przy operacjach zaczepnych na większą skalę pada zazwyczaj jeden względnie półtora żołnierza na każdych 10 uderzających, należałoby dojść do wniosku, że w projektowanej operacji ma wziąć udział ok. 5 milionów żołnierzy.

Ponieważ jednak chodzi w danym wypadku o najbardziej niebezpieczną operację zaczepną, to zn. od morza i z powietrza, straty muszą przekraczać normę i dochodzić do 2 lub więcej żołnierzy na każdych 10 atakujących.

Przypuszczalnie więc siła uderzeniowa Aljantów nie będzie przekraczała 2.500.000 żołnierzy, tembardziej, iż dowództwo aljanckie musi się liczyć z koniecznościami zaopatrzenia takiej olbrzymiej ilości wojsk.

Zagadnienie zaopatrzenia stanowi punkt neutralgiczny projektowanej operacji.

Zapowiadany kierunek głównego uderzenia nasuwa poważne wątpliwości. Wszystkie wiadomości z obozu aljanckiego głoszą, iż uderzenie ma nastąpić na zachodnich wybrzeżach Europy., Wiadomości te jednak należy uznać za kamuflaż.

Zmasowanie wielkich ilości wojska w basenie Morza Śródziemnego; trampolina jaką Aljanci posiadają we Włoszech oraz oddziały partyzanckie, operujące aktywnie na Bałkanach pozwalają przypuszczać, że właśnie od południa nastąpi główne uderzenie, przy jednoczesnym poważnym zagrożeniu zachodnich wybrzeży Europy.

Plusami tej operacji byłoby równocześnie wzięcie Rumunów i Węgrów w dwa ognie, gdyż są oni jednocześnie zagrożeni od strony Sowie tów oraz ominięcie Wału Atlantyckiego. Nie należy przytem sądzić, że wysiłek włożony przez Niemców w konstruowanie "Atlantikwall" jest stracony, gdyż właśnie istnienie tego wału zmusza Aljantów do szukania okrężnej drogi przez Bałkany, dając pozatem Niemcom znaczną swobodę ruchów.

Dzięki istnieniu tego wału, dzięki zatrzymaniu Rosjan na froncie wschodnim oraz dzięki gęstej linii dróg komunikacji, Niemcy nietylko przeciwstawiają inwazji aljanckiej siły swoje, już stacjonowane na linjach obronnych, lecz również dalsze półtora miliona żołnierzy, stanowiących ruchomą rezerwę uderzeniową i mogących być rzuconymi na dowolny odcinek z większą szybkością, niż na to będzie stać Aljantów.

/CABILDO z dn. 30. XII. 43 r./ /płk. G.-art. pt. "Inwazja" -
Źródło argentyńskie, proniemieckie./

Uwaga: Inż. Ortiz Machado jest najwybitniejszym argentyńskim specjalistą lotniczym, współpracującym ściśle z Departamentem Lotnictwa Wojskowego.

Przytoczone wyżej dane pochodzą więc prawdopodobnie z argentyńskiego Ministerstwa Wojny, które przypuszczalnie uzyskało je od swojego attache wojskowego w Berlinie.

II. WIADOMOSCI MORSKIE:

1. Niemiecka flota inwazji, która była zgromadzona w portach holenderskich celem dokonania desantu w Anglii, znajduje się obecnie w portach bałtyckich Finlandji. Składa się ona z wielkiej ilości barek motorowych i parowych, przeznaczonych do transportu czołgów i piechoty.

Flota ta została skierowana na Bałtyk, gdy Niemcy doszli do wniosku, że nie uda się użyć jej przeciwko Anglii. Obecność tej floty na Bałtyku jest odczuwana w Szwecji jako stałe niebezpieczeństwo; w rzeczywistości jednak Niemcy skierowali ją tam - jak się wydaje - prosto dlatego ażeby uniknąć ataków lotnictwa aljanckiego.

Nie przypuszcza się również, ażeby dowództwo niemieckie miało zamiar posługiwać się nią w operacjach przeciwko Sowietaom, gdyż siły gen. Dietl są na to za słabe.

Publiczność fińska nie jest poinformowana o stacjonowaniu tej floty w portach Finlandji i władze robią co tylko mogą, ażeby ten stan rzeczy ukryć.

/NOTICIAS GRAFICAS z dnia 15.XII.43. - Sten Hedman -Sztokholm/

III. WIADOMOSCI LOTNICZE:

1. Niemiecka ocena nalotów. Ostatnie naloty brytyjskie, dokonywane przy pełnym działaniu niemieckiej opł., nie noszą charakteru zwartych i skoncentrowanych operacji. Odnosi się wrażenie, że głównym celem lotników nieprzyjacielskich jest uniknięcie działań opl., wskutek czego rozrzucają oni swój ładunek bomb na niewielkich przestrzeniach.

Uważa się za rzecz pewną, że członkowie aljanckich załóg bombowych, a w szczególności nocnych brytyjskich, cierpią na depresję nerwową, będącą wynikiem wyjątkowego niebezpieczeństwa lotów.

Fakt powyższy potwierdza komandor Symonds w artykule opublikowanym w brytyjskim czasopiśmie "The British Medical Journal", w którym stwierdza, że ma 2.000 lotników z nocnych eskadr bombowych 78% cierpi na rozstrój nerwowy i manję prześladowczą, 9% na depresję nerwową, a 13% na prawdziwą histerję.

Dowództwo brytyjskie w sposób specjalny traktuje załogi eskadr bombowych, których członkowie nie są używani częściej do lotów nad terytorjum niemieckim, niż 1 lub 2 razy na miesiąc. Jednakże mimo starań i opieki, załogi bombowców brytyjskich nie wykazują maksymalnej wydajności, co tłumaczy się tym, że każdy czwarty, względnie piąty nalot oznacza dla załogi pewną zagładę.

Informacje niemieckie nie opierają się na ~~kt~~ jakichś globalnych obliczeniach, lecz znajdują potwierdzenie w napisach na kadłubach straconych samolotów brytyjskich, oznaczających ilość nalotów na Niemcy.

Komisja kontrolująca szczątki straconych bombowców brytyjskich stwierdziła w ten sposób, że rzadkie są wypadki stracenia

samolotu, którego napisy wykazywałyby, że odbył on więcej niż 3-4 naloty. Bardzo rzadko zdarzają się bombowce, wykazujące więcej niż 10 nalotów. Angielski zwyczaj uwidaczniania odbytych nalotów stanowi więc dobry środek pomocniczy dla statystyki niemieckiej.

/EL PUEBLO z dnia 30.XII.43 - spec.koresp.Werner Cross-Berlin/.

IV. SKUTKI BOMBARDOWANIA:

Ruhr. Znaczne oddziały organizacji Todt zostały wysłane do Zagłębia Ruhry ażeby usunąć uszkodzenia w zakładach przemysłowych oraz ażeby objąć obronę najważniejszych zakładów przed nalotami.

Według korespondentów szwedzkich, znaczne formacje organizacji Todt naprawiają obecnie wodne zapory w Ruhrze, uszkodzone nalotami.

/LE COURRIER DE LA PLATA z dnia 25.XII.43/.

V. SYTUACJA W NIEMCZECH:

1. Ogólna sytuacja i nastroje. Święta Bożego Narodzenia obchodzą Niemcy w nastroju bardzo smutnym: Niema tradycyjnych drzewek z powodu trudności transportowych, ani nie słychać dzwonów kościelnych. Przestano również fabrykować przedmioty, które stanowiły podarunki świąteczne.

Po raz pierwszy od wybuchu wojny wprowadzono również ograniczenie ruchu pasażerskiego w okresie świątecznym. Podróżować mogą jedynie osoby, którym władze udzielają specjalnych przepustek; są to przeważnie ojcowie ewakuowanych rodzin.

Cała nadzieja narodu niemieckiego skupia się obecnie na nowej tajnej broni, która - jak sądzi się - zostanie wykorzystana nie tylko przeciwko Wielkiej Brytanji, lecz również na innych frontach wojennych oraz na morzu. Naród niemiecki wierzy, iż przywódcy mają powody, dla których opóźniają wykorzystanie tej nowej broni.

Powszechnie powiada się w Niemczech, że niema znaczenia, czy nowa broń zostanie wprowadzona do walki na wiosnę, latem czy na jesieni; najważniejszą rzeczą jest by rozstrzygnęła wojnę. Nadzieje pokładane przez ludność niemiecką w tej nowej broni nie mają granic. Oczekuje się, że broń ta błyskawicznie da zwycięstwo Niemcom i doprowadzi do szybkiego zakończenia wojny.

/EL PAMPERO z dnia 25.XII.43.O.Alcazar-Berlin/.

Uwaga: Źródło proniemieckie.

W Berlinie daje się zauważyć ostatnio choroba nerwowa, którą określa się mianem "Ruinenmelancholie", a która powstaje u mieszkańców Berlina na skutek przygnębienia, wywołanego obserwowaniem zamienionych w gruzy gmachów.

W Berlinie wstawiane są obecnie szyby z niekruszącego szkła się celofanu. W biurach urzędów państwowych i komunalnych umieszczono ostatnio wielką ilość piecyków elektrycznych, które zastępują piecyki i kuchenki gazowe.

/EL PAMPERO z dnia 16.XII.43.-O.Alcazar -Berlin/.

Główną przyczyną rozpaczy, jaka ogarnia ludność niemiecką nie są wydarzenia na froncie wschodnim, lecz naloty brytyjskie.

Doniedawna jeszcze berlińczycy mówili żartem, że odwrót ma tę dobrą stronę, że skraca drogę, jaką muszą odbywać żołnierze, przybywający na urlop do stolicy. Obecnie jednak żartobliwy nastrój znikł w schronach plot. Berlina. Nie słychać jednak narzekania, gdyż Himmler nauczył ludzi trzymać język za zębami.

Prasa niemiecka odbija to nastawienie mas. W jednym z organów prasowych zostało stwierdzone: "Jedno tylko jest naprawdę groźne i bolesne - anglo-amerykańskie naloty bombowe, które w wojennym bilansie ubiegłej jesieni stanowią najpoważniejszy czynnik".

/CRITICA z dn.18.XII.43 -E.Schnake -Sztokholm; Noticias Graficas z dn.24.XII.43 -Ste.Hedman-Sztokholm; Argentinisches Tageblatt z dn.18.XII.43./

2. Surowce strategiczne. Utrata złoża rudy manganowej w Nikopolu stanowi ciężki cios dla przemysłu niemieckiego. W r.1942 Niemcy uzyskali stamtąd 165.000 tonn rudy, co wynosi 33% ich importu przedwojennego. Za cały czas rządania Ukrainą Niemcy zdołali wydobyć ok.300.000 tonn rudy manganowej w Nikopolu, czyli około 75% swego importu w tym okresie.

Eksploatacja tych kopalń przed wojną dawała około 1.000.000 tonn rudy o zawartości 30% czystego manganu.

/EL MUNDO z dnia 17.XII.43/.

3. Ogólna sytuacja przemysłu. Warunki w jakich się znajduje niemiecki przemysł wojenny, scharakteryzował kierownik przemysłu zbrojeniowego, dr.Heyler, zastępca ministra, dr.Alberta Speera.

W oświadczeniu swym z października 1943 r. stwierdził on, iż "potrzeby przemysłu wojennego mogą być zaspokojone jedynie pod tym warunkiem, iż wszystkie inne potrzeby zostaną usunięte na drugi plan. Wobec wymogów natury wojennej winno się zmniejszyć do minimum produkcję wytworów potrzebnych ludności cywilnej..."

Aczkolwiek słowa te zostały wyrzeczone w październiku, jednakże już w sierpniu 1943 r. wyszedł w Niemczech ~~zakaz~~ zakaz fabrykowania szeregu gatunków tekstylii dla potrzeb ludności cywilnej, żarówek elektrycznych, przyborów metalowych do jedzenia oraz obuwia. Młodzież hitlerowska odbywała specjalne marsze propagandowe na bosaka, ażeby skłonić ludność cywilną do jaknajdalej posuniętej oszczędności obuwia.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15.XII.43./

Pisma niemieckie zajmują się obawami, murtującymi w niemieckich kołach przemysłowych, że dążenia w kierunku zdobycia prymatu przemysłowego na kontynencie europejskim nie dadzą wyniku.

Przemysł niemiecki, na terenie samej Rzeszy ulega coraz większemu zniszczeniu, a poza tym w kołach przemysłowych przewiduje się, że przemysł Niemiec na okres wielu lat po wojnie zostanie niemal sparaliżowany. Neutralni obserwatorzy szwedzcy uważają, iż usunięcie szkód i doprowadzenie przemysłu niemieckiego do normalnego stanu po wojnie ~~trzeba będzie~~ zajmie 10-15 lat.

Dr. Muthesius, znany porte-parole niemieckiego ciężkiego przemysłu, oświadczył w związku z tym w "Deutsche Allgemeine Zeitung":

"Fakt iż naród ubożeje na skutek wojny, uświadamiamy sobie dziś ze straszliwą wyrazistością... Różnica jaka istniała pomiędzy frontem a zapleczem, dziś już nie istnieje..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 18.XII.43/.

4. Przemysł wojenny. Gdy w okresie od marca do maja 1943 toczyła się wielka bitwa lotnicza o Ruhrę, znawcy zagadnień ekonomiczno-wojskowych wskazywali na okoliczność, że zniszczenie Ruhry Wehrmacht zacznie odczuwać dopiero na jesieni tegoż roku.

Przepowiednia ta sprawdziła się i obecnie w rozkazach dowództwa niemieckiego ciągle przypomina piechocie, artylerji i pilotom lotnictwa, iż konieczne jest jaknajbardziej oszczędne obchodzenie się z amunicją. W celu uświadomienia powyższego organizowane są specjalne kursy, na których poucza się członków sił zbrojnych Rzeszy, iż amunicja docierająca ~~skąx~~ obecnie na front składa się z żelaznych rezerw oraz z surogatów.

Dotkliwy brak surowców daje/odezuwać przy konstrukcji samolotów, lokomotyw i czołgów.

Wielka ilość wyprodukowanych serji czołgów typu "Tiger" nie nadaje się do użytku wskutek wadliwej konstrukcji systemu dopływu benzyny i oliwy do silników, gdyż technicy i robotnicy nie mogli pracować w spokoju. Do wadliwej konstrukcji sprzętu wojennego przyczynia się również powoływanie do czynnej służby wojskowej coraz większej ilości kwalifikowanych specjalistów.

Ilość opon gumowych dla potrzeb armji jest niewystarczającą, gdyż produkcja "buny" spadła poważnie po zniszczeniu wielkich zakładów syntetycznego kauczuku w Leverkusen. Fabryka ta nie została zniszczona wskutek nalotu alianckiego, lecz na skutek "nieostrożności", jak oświadczyły władze niemieckie.

Wszystkie te objawy znajdują się dopiero w stadium początkowym i dlatego nie należy ich przeceniać. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim wojenna machina niemiecka zacznie poważnie utykać wskutek braku zaopatrzenia w nowy materiał:

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT/ z dnia 15.XII.43/.

Uwaga: Źródło proaljanckie.

5. Zniszczenie przemysłu niemieckiego.

Na skutek nalotów alianckich ucierpiało dotąd około 2.500 ważnych zakładów przemysłowych.

Od czasu rozpoczęcia skoncentrowanych nalotów na Zagłębie Ruhry i Nadrenję 12 ośrodków przemysłowych poniosło niezwykle ciężkie straty, a 40 dalszych ośrodków wykazuje na wielką skalę szkody.

Do najbardziej zniszczonych należą m.i.:

Duesseldorf, Elberfeld, Barmen, Krefeld, Bochum, Dortmund, Muelheim, Remscheid, Kolonia.

Olbrzymie spustoszenia zostały dokonane w światowej sławy zakładach, jak:

Krupp, Vereinigte Stahlwerke, Rheinmetall Borsig, Gute Hoffnungshuette, Kloeckner & Mannesmann.

W przemyśle maszynowym ucierpiały najwięcej zakłady:

Humboldt-Deutz-Werke w Kolonji, August Thyssen-Werke w Duisburgu, Maschinen-Fabrik Augsburg-Nuernberg /Man/, Felten-Guillaume-Werke w Norymberdze i in.

Z fabryk przemysłu elektrotechnicznego największe spustoszenia wykazują:

Siemens-Schuckert-Werke w Berlinie, Deutsche Pillopps-

Werke w Akwizgranie, Sueddeutsche Apparate-Fabrik w Norymberdze i Gottfried-Hagen-Werke w Kolonji.

Przemysł lotniczy poniósł dotkliwe straty wskutek zniszczenia zakładów:

Messerschmidt i Focke-Wulf w Wiener Neustadt, w Ratzbonie, Bremie, Anklam, Malborku, a przede wszystkim w Peenemuende, gdzie przeprowadzono doświadczenia z nowymi samolotami i sprzętem wojennym stanowiącym tajemnicę wojskową.

Przemysł tekstylny poniósł straty głównie dzięki zniszczeniu fabryk:

w Barmen i w Akwizgranie.

Liczne fabryki specjalne, jak np.

Buna w Huels i Kugellagerfabrik w Schweinfurt ucierpiały tak dalece, że zostały unicestwione wieloletnia praca i żmudne doświadczenie.

Ze stoczni ucierpiała najwięcej Blohm & Voss w Hamburgu.
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 15 i 1'.XII.43/.

6. Organizacja produkcji. Plany reorganizacji przemysłu niemieckiego zostały opracowane jeszcze przed wojną, jednakże realizacja ich została przyspieszona koniecznościami natury wojskowej.

Kierownictwo całości produkcji zostało skoncentrowane w dwóch naczelnych instancjach:

a/ Centralnym Departamencie Planów Przemysłowych, oraz

b/Radzie Produkcji, w skład której wchodzi 7 generałów i 8 ekspertów przemysłowych.

Komitety pomocnicze wypowiadają się w sprawie zadań i metod produkcji oraz w sprawie wskaźnika wydajności, jaki winny wykazywać zarówno najważniejsze fabryki sprzętu wojennego, jak również produkujące artykuły dla ludności cywilnej.

Specjalną rolę spełniają t.zw. przemysłowe brygady szturmowe. O ile ustalona zgóry norma wydajności nie jest osiągnięta przez poszczególne zakłady, wówczas natychmiast obejmują daną fabrykę ruchome brygady, składające się z techników i robotników specjalizowanych. Stosują one najbardziej odpowiednie metody produkcji, organizują zaopatrzenie i szkolą jednocześnie personel, który po odejściu brygady ma prowadzić pracę w ustalonym tempie.

W ten sposób niemiecki front przemysłowy usiłuje podjąć zapotrzebowaniom się zbrojnych.

/EL MUNDO z dnia 21.XII.43/.

"Organizacja inżynierska". W ostatnich miesiącach powstała w Niemczech specjalna organizacja o niezwykle ważnych zadaniach i celach, której pełna nazwa brzmi: "Reichs-Arbeits-Einsatz-Ingenieure". Na organizacji tej spoczęła odpowiedzialność za stan rzeczy w przemyśle niemieckim, a w szczególności za wydajność pracy oraz wykonanie planów przemysłowych.

Powody dla których została powołana Organizacja, naświetla prasa niemiecka. "Hamburger Fremdenblatt" pisze: "Reichs-Arbeits-Einsatz-Ingenieur" oraz sztab pomocniczy istnieją po to, ażeby zwalczać niechęć do pracy..."

"Deutsche Allgemeine Zeitung" w numerze z końca października 1943 roku pisze, że

"~~wzrastającą~~ ~~raz~~ ~~bardziej~~ nie wolno zapominać, iż wielu cudzoziemców przybywa na pracę do Niemiec po to, ażeby brać udział w czynnym sabotażu w przemyśle".

W innych organach prasowych przyznaje się również, iż wobec zatrudnienia milionów robotników cudzoziemskich w przemyśle, "nie wszystko może być wykonane w myśl planów"...

Celem zarządzenia powyższemu została powołana do życia "organizacja inżynierska", której schemat i struktura wewnętrzna przedstawiają się następująco:

Reichs-Arbeits-Ingenieure - instancja naczelna; 34 "Bezirks-Arbeits-Einsatz"-Inżynierów, którzy kontrolują pracę w 34 okręgach przemysłowych, na jakie w tym celu została podzielona Rzesza; 5.000 "Werks-Arbeits-Einsatz"-Inżynierów, których oficjalne zadanie polega na zwiększeniu wydajności pracy robotników.

Stali członkowie "organizacji inżynierskiej" mają być przydzielani do każdego zakładu przemysłowego zatrudniającego ponad 300 robotników, natomiast w zakładach mniejszych kontrolę będą wykonywali t.zw. "Fliegende Betriebs-Einsatz"-Inżynierowie.

Przed przyjęciem do nowej organizacji, każdy kandydat jest ściśle badany nie tylko pod kątem swoich wiadomości fachowych, lecz również poglądów politycznych, pochodzenia i t.p.

Nowa organizacja przedstawia więc połączenie czynnika fachowo-technicznego z policyjnym. Jest to "policja inżynierska", która ma prowadzić walkę z biernym sabotażem robotników cudzoziemskich w przemyśle niemieckim. Winna ona być uważana w znacznym stopniu za wyraz reakcji niemieckich czynników kierowniczych przeciwko hasłu robotników cudzoziemskich: "Pracuj powoli".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 29.XII.43/.

VI. SYTUACJA W JAPONJI.

1. Sytuacja wojenna na dalekim Wschodzie. Zdobycie półwysp Arawa na Nowej Brytanji kosztowało Amerykanów bardzo drogo.

Obserwacje dotychczasowych walk na wyspach Pacyfiku pozwalają na wysnucie wniosku, że dotychczasowa taktyka aljancka na tym froncie musi ulec zasadniczej zmianie, a być może i cała dotychczasowa strategia.

Im więcej czasu pozostawia się Japonji - tym trudniej będzie ją pokonać.

Siłły zbrojne Japonji walczą obecnie na peryferji, podczas gdy wewnątrz swych linii obronnych Japończycy już dawno przeszli do konsolidowania zdobytych pozycji.

W zakresie politycznym Japończycy przeprowadzają w szybkim tempie "emancypację" zdobytych terenów oraz realizują politykę organicznego scalania ich z Metropolią. Wysyłają oni wielkie ilości swoich funkcjonariuszów wraz z rodzinami na tereny okupowane przy

jednoczesnym przyciąganiu do siebie ludów azjatyckich przy pomocy wszelkich sposobów, obliczonych na ich psychologję.

Z Jawy, Indochin, Filipin, Chin i in. krajów znaczne ilości młodzieży wysyła się do Japonji celem odpowiedniego przeszkolenia oraz wpojenia ideologii "wspólnego dobrobytu Wielkiej Azji".

Równolegle z tą polityką jest prowadzona eksploatacja naturalnych bogactw z tych terytorjów oraz decentralizacja przemysłu, tak że jeśli obecnie można jeszcze mówić o zadawaniu ciężkich ciosów potencjałowi przemysłowemu Japonji w drodze wielkich nalotów na metropolję, to niewiadomo, czy tego rodzaju możliwości będą istniały za 6 lub 12 miesięcy. Ważne zakłady przemysłowe zostały zorganizowane na Korei, w Szanghaju, na Filipinach oraz w Singapoore.

Wydajność japońskiego przemysłu lotniczego jest obliczona obecnie na 800 do 1.000 samolotów miesięcznie, a cały obszar terenów okupowanych został pokryty gęstą siecią lotnisk. Niemiecki korespondent, dopuszczony przez Japończyków do zwiedzenia fortecy Corregidor stwierdził, iż została ona rozbudowana i umocniona jak Gibraltar.

Stosunek do Chin. Jak dalece Tokio czuje się pewnie, świadczą wymownie walki w Chinach. Japończycy nie śpieszą się z całkowitym podbojem Chin, gdyż gospodarze opanowali prawie wszystkie bogactwa tego kraju i mają w ręku wszystkie chińskie porty.

Aljanci mogą obecnie wysyłać pomoc armji chińskiej tylko drogą lotniczą, która to pomoc wynosi około 65 tonn dziennie, podczas gdy jedna walcząca dywizja potrzebuje dziennie 700 tonn amunicji. Nawet wówczas gdy szosa birmańska była otwarta dla Aljantów nie mogła ona uczynić zadość potrzebom Chin, gdyż dowożone tamtędy dziennie zaledwie 200 tonn amunicji.

Japonja w tym satnie rzeczy czeka na załamanie się regime'u u Czungkingu i rozpadnięcie się armji Czang-Kai-Szeka.

Japonja trzyma stale w Chinach około 15-22 dywizji, które ulegają perjodycznie zmianom przez świeże, niezmezczone. Wszystkie nowe dywizje japońskie są przerzucane na przeszkolenie do Chin, ażeby tam praktycznie "uczyć się wojny".

Ze strony japońskiej istnieje tendencja do nieuwazania Czungkingu za poważnego przeciwnika i do traktowania danego terenu jako "obszaru do manewrowania".

Chińczykom brak jest wszystkiego, co jest niezbędne do prowadzenia wojny nowoczesnej: czołgów, artylerji, amunicji, samolotów, samochodów i tp.

Jedynie bitne dywizje, zaprawione w walce i dostatecznie zdyscyplinowane, znajdują się na granicy birmańskiej pod dowództwem amerykańskim, w prowincji Yunnan oraz nad rzeką Yangtse w pobliżu Czungkingu. Reszta armji nie znajduje się na odpowiednim poziomie ani pod względem dyscypliny ani wyszkolenia.

Do wielkich walk na tym terenie dojdzie prawdopodobnie dopie-

ro po pokonaniu Niemiec w Europie.

Nie jest wykluczone, że w przypadku klęski Niemiec Japończycy przejdą do generalnego uderzenia na Czungking - ale wcześniej nie.

Terytorjum Czungkingu posiada szczególne znaczenie jako przyszła baza operacyjna lotnictwa USA; te operacje byłyby jednak niezwykle utrudnione w przypadku załamania się Czungkingu - co nie jest wykluczone.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 21.XII.43./

2. Siły zbrojne Japonii.

Armia lądowa: Liczy ona obecnie ponad 4.000.000 ludzi pod bronią. Z tej liczby około 1 miliona znajduje się w Chinach, a 500.000 na granicach Birmy, reszta na pozostałych frontach.

Marynarka: Flota wojenna Japonii straciła w okresie od grudnia 1941 r. do lipca 1943 r. 3 okręty linjowe, 6 lotniskowców, 34 krążowniki, 67 kontrtorpedowców i 16 okrętów podwodnych. Pomimo tajemnicy, jaką otaczali Japończycy stan swojej floty, należy przyjąć, że około 25-30% przedwojennego stanu floty japońskiej przestało istnieć.

Flota handlowa Japonii wynosiła przed napadem na Pearl Habor ok. 7.619.000 tonn, z czego do dnia 3.IX.43 zatopiono 2.540.000 tonn. Stocznie japońskie są w stanie wyprodukować rocznie najwyżej 450-500.000 tonn nowych statków. Flota japońska nie jest obecnie w stanie podjąć operacje zaczepne na Oceanie Indyjskim. Niemiecki korespondent w Tokio, dr. Hans Reinhardt zamieścił w dniu 21.IX.43 artykuł w czasopiśmie "Berliner Beersenzzeitung", w którym stwierdził, iż w Japonii panuje niepokój z powodu kapitulacji floty włoskiej. Lekkie i nienadające się do walki na otwartym oceanie okręty włoskie mogą bowiem objąć służbę patrolową na morzu Śródziemnym, co pozwoli Anglikom na przerzucenie na Ocean Indyjski odpowiedniej części swojej własnej floty.

Lotnictwo: Po poniesionych stratach ilość japońskich samolotów pierwszej linii należy obliczać na 3.500-4.000, co z uwagi na gigantyczne obszary, jakich lotnictwo japońskie musi bronić, nie jest liczbą wystarczającą. Japoński przemysł lotniczy produkuje prawdopodobnie nie więcej niż 750-800 samolotów mies. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż Japończycy byli zmuszeni opuścić lotniska w zachodniej Birmie, jako zbyt odległe od baz zaopatrzenia.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 20. i 27.XII.43/.

3. Charakterystyka admirała Koga. Admirał Meinichi Koga, któremu po śmierci admirała Yamamoto powierzono naczelne dowództwo floty japońskiej, stanowi całkowite przeciwieństwo swojego poprzednika.

Przez krótki czas był on japońskim attache morskim w Paryżu, gdzie żył na uboczu i nie odgrywał większej roli. W kołach kierowniczych marynarki japońskiej nominacja jego stanowi niespodziankę. Liczy 58 lat i nazywany jest przez kolegów "japońskim Moltke", gdyż umie milczeć we wszystkich językach.

Panuje o nim opinia, że jest to człowiek ostrożny, który wykazuje dużo rezerwy, spokoju, opanowania i nieufności, natomiast nie posiada zdolności do szybkiego działania.

O ile Yamamoto zeuropeizował się, a raczej zamerykanizował

